

## Świetlisty walc – czyli z Chrystusem w trzecie tysiąclecie!

„Światło jest znakiem obecności Chrystusa wśród nas” – z tymi słowami prowadzący bal wodzireje wręczyli płonąca świecę każdej z par. Z łezką w oku ruszyliśmy w tany „świetlistego walca”. Do zakończenia roku 1999 pozostało tylko kilkanaście minut. Pełni wielkiego wzruszenia, wszyscy uczestnicy Wielkiego Balu „Sylwester 2000” przeszli z Auli Papieskiego Fakultetu Teologicznego do Katedry, aby uczestniczyć w Eucharystii.

Trudno o kontrast większy i bogatszy w swej symbolice. Wrocław przez kilkadziesiąt minut wprost huczał kanonadą petard. Tymczasem Proboszcz parafii Katedralnej, ksiądz Infułat Adam Drwięga, w atmosferze radosnej zadumy przeprowadzał nas w trzecie tysiąclecie. „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczel!”; celebrans przypomniał o wielkich łaskach, jakie można uzyskać w Roku Jubileuszowym w postaci odpustów. Kończąc homilię ks. Prałat pozdrowił uczestników Balu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Ewangelizacji Rodzin dla Kultury Życia STER. Zachęcił do budowania Kultury Życia, cytując fragment Statutu Stowarzyszenia, który znalazł się na zaproszeniach:

„Organizowany bal jest zabawą bezalkoholową. Chcemy godnie wejść w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa dając świadectwo Nowej Kulturze, jaką przynosi Chrystus. W szczególności chcemy odpowiedzieć na apel Jana Pawła II, który zachęca nas do budowania „kultury życia” (Kalisz 1997):

*Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie «kultury życia»:*

- *tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia;*
- *zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego;*
- *tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego i ubogiego, [nie narodzonego]”*

„Niech ten bal będzie początkiem nowej tradycji godnego świętowania sylwestra w tym miejscu” – dodał ksiądz Proboszcz, składając swe życzenia na ręce ks. dra Jerzego Witczaka, który pełni funkcję doradcy duchowego „Steru”.

Po Mszy Świętej, wielka grupa - było nas bowiem pięćdziesiąt kilka par - wróciła do oddalonej o kilkanaście metrów przepięknej sali balowej. W holu, na wprost wejścia, przyciąga wzrok wielkie koło sterowe, sieć i latarnia, a obok fotografia Jana Pawła II - z kołem sterowym w ręku!

Trudno o lepszy „patronat” dla celów Stowarzyszenia. W świecie zagrożonym cieniem cywilizacji śmierci pragniemy „trzymać ster” w kierunku cywilizacji życia! Budowanie „kultury życia”, do czego wzywa Papież, przyświeca od dwóch lat sporej grupie rodzin, które stowarzyszyły się w tej intencji w „STER”. Organizowane są rekolekcje, spotkania z rodzicami w szkołach i przedszkolach, a także działania na rzecz adopcji dzieci wymagających opieki i domu. Teraz – bezalkoholowy „Sylwester 2000”. Nikt z gości nie wątpi, że można się świetnie bawić bez alkoholu. Zwłaszcza, kiedy zabawę prowadzą tacy wodzireje jak Krysia i Wojtek, wprost nie można od nich oderwać wzroku! W pięknych staropolskich strojach zagospodarowali każdą minutę na zabawę. Niektóre z tańców stały się już przebojami! Był też... urodzinowy tort dla Jezusa!

Z każdą godziną rozpoczętego roku 2000-go zbliżał się – niestety – koniec tego Balu, który tak mocno wraził się w nasze serca. Wspólne kołędowanie przed północą i niezapomniany świetlisty walc połączyły w jedną rodzinę wszystkich. Zachwytom nie było końca. Może kiedyś znowu... Tymczasem chcemy wejść ze światłem Chrystusa nie tylko w nowy rok, lecz w przełom tysiącleci. Chcemy je zanieść innym, uczestnicząc w Wielkiej Ewangelizacji, do której zachęca Jan Paweł II, wielki sternik Kościoła Powszechnego.

hj